

# Andrzej Zwoliński

---

## Język polityki

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 179-195

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

## JĘZYK POLITYKI

Bardzo często na określenie wydarzeń w parlamencie, rządzie, partiach politycznych używa się określenia, będącego kalką z języka angielskiego, „scena polityczna”. „Scena” to, według słownikowych określeń, „część budowli teatralnej będącej miejscem gry aktorów, składająca się z przestrzeni widocznej dla publiczności i z ukrytych urządzeń teatralnych”. Życie polityczne opiera się więc, idąc tropem ww. określenia, na grze pozorów. Tylko niewielka jej część jest widoczna dla „publiczności”. Reszta – poruszająca całą maszynię teatralną – pozostaje zakryta<sup>1</sup>. Ważnym elementem każdej gry teatralnej jest specyficzny język, który posiada pewne istotne przymioty „politycznej sceny”: gra na emocjach widzów prowadząca do finału przedstawienia...

### CZY POLITYCY MAJĄ WŁASNY JĘZYK?

Starożytne analizy polityki wskazały na język jako na jeden z jej najbardziej istotnych elementów. Miejscem dla demokratycznej polityki była agora – przestrzeń przeznaczona na publiczne debaty, gdzie demokratyczny polityk zabierał głos. Powinien był posiadać umiejętność przekonywania słuchaczy o swojej kompetencji w danej dziedzinie, nawet jeśli byłaby ona minimalna. Platon w dialogu *Gorgiasz* mówi o takim mówcy: „na samej rzeczy znać się nie potrzebuje ani wiedzieć, jak się rzecz ma, a tylko wynaleźć jakiś środek na przekonywanie tak, żeby się człowiek wydał w oczach tych, którzy się na rzeczy nie znają, lepszym znawcą

---

<sup>1</sup> Por. D. Fikus, *Mowa gazetowa. Wybór felietonów*. „Rzeczpospolita” luty 1992 – maj 1994, Presspublica, Warszawa 1994, s. 11-12.

niż ci, którzy się znają”<sup>2</sup>. Takie przekonanie łatwo wzbudzić, przemawiając do ignorantów. Sofistyka uprawiana przez polityków, w przeciwieństwie do prawdziwej polityki, stwarza jedynie pozory, że chodzi jej o dobro państwa. Porównywana jest czasem do kosmetyki, a zwłaszcza jej relacji do gimnastyki: nie daje zdrowia ciała, lecz stwarza jego wrażenie<sup>3</sup>. Zamiast do rzeczowej wiedzy polityk odwołuje się pozorów, które okazują się bardziej przekonujące od rzeczywistości. Opierają się bowiem na umiejętności schlebiana, która skuteczna jest tam, gdzie zamiast wiedzy panuje bezsilność, podążająca zawsze za tym, co najprzyjemniejsze<sup>4</sup>.

W kolejnym z dialogów pt. *Protagoras* Platon daje wyraz swemu przekonaniu, że wszyscy ludzie zostali obdarzeni umiejętnością polityczną, pozwalającą łączyć się z innymi w działaniu dla wspólnego dobra. Przytacza mit, w którym Zeus widząc bezbronność i bezradność ludzi w porównaniu ze zwierzętami, obdarza ich niezwykłym darem: „Zeus tedy, bojąc się o ród ludzki, żeby nie wyginął ze szczerem, posyła Hermesa, aby ludziom przyprowadził Wstyd i Poczucie prawa; one miały stanowić ład i porządek państwowy, miały ludzi węzłami przyjaźni powiązać. Pyta więc Hermes Zeusa, w jaki by sposób chciał dać ludziom wstyd i poczucie prawa. Czy tak, jak są umiejętności rozdane, tak i te mam podzielić? A rozdane są tak: jeden, który umiejętność lekarską posiada, wystarczy na wielu nielekarzy, a podobnie inni fachowcy. Więc i wstyd i poczucie prawa tak samo mam rozmieścić po ludziach, czy też je rozdzielić pomiędzy wszystkich? – Pomiędzy wszystkich – powiada Zeus – i niechaj to każdy ma w sobie. Bo nie powstałyby państwa, gdyby tylko nieliczni z nich tego dostąpili, podobnie jak innych sztuk. I prawo tam ustanów ode mnie, żeby takiego, który nie potrafi mieć w sobie wstydu i poczucia prawa, zabijano jak parszywą owcę w państwie”<sup>5</sup>. Każdy z obywateli ma prawo w polityce zabierać głos i być wysłuchanym, a podstawą tego jest – według Platona – dany wszystkim ludziom wstyd i poczucie prawa.

Obszar życia politycznego zdominowany został przez specyficzny język, który nazywany jest „językiem polityki”. Jest to odmiana języka ogólnego, wyodrębniona ze względu na jego funkcję i wyraźną perswazyjność tekstów. Stosowany jest w tekstach, które: – są wytwarzane przez środowisko polityków i ludzi z nimi związanych (doradców, rzeczników prasowych, osób pozostających na usługach polityków, specjalistów z dziedziny socjotechniki, propagandy, reklamy itp.) oraz dziennikarzy specjalizujących się w problematyce politycznej; – są adresowane do wszystkich użytkowników języka ogólnego; – dotyczą sfery polityki; – odznacza-

<sup>2</sup> Platon, *Gorgiasz*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 198, s. 38 [459 b-c].

<sup>3</sup> Tamże, [465 c].

<sup>4</sup> Z. Stawrowski, *Platon o demokracji*, Civitas. Studia z filozofii polityki, nr 2(1998), s. 105-112.

<sup>5</sup> Platon, *Protagoras*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1991, s. 35 [323 c-d].

ją się dominacją funkcji perswazyjnej, przy obecności w różnym stopniu także innych: informacyjnej, ekspresywnej, autotelicznej<sup>6</sup>.

Podtypami języka polityki są język propagandy i agitacji oraz język dyplomacji. Propaganda i agitacja są pokrewnymi działaniami perswazyjnymi, różniącymi się dalekosiężnością celów pierwszej, a doraźnością drugiej. Język agitacji cechuje wysoka emocjonalność – odwoływanie się do niskich uczuć, przywoływanie tego, co ludzi gniewa i wywołuje ich niechęć, a nawet wrogość (niekiedy są to treści wzniosłe, pozytywne). Konkretność, lapidarność i celność w oddziaływaniu na emocje decyduje o skuteczności agitacji. W czasie wiecu mowa z pasją i zaangażowaniem, patetyczna, wywołuje ogólne uniesienie i zachwyt, które powodują, że maleje zdolność rozsądnego myślenia i pojawia się pożądana wrogość lub fascynacja i związana z nią uległość.

Język dyplomacji charakteryzuje niedookreśloność, ogólnikowość, schematyczność (posługiwanie się gotowymi, jedynie automatycznie odtwarzanymi formułami – najczęściej są to eufemizmy – skutek przestrzegania dyplomatycznego tabu językowego).

W badaniu języka polityki często zwraca się uwagę na jego realizację, czyli konkretne teksty polityczne: danego obiektu politycznego (osoby, instytucji – partii, czasopisma), wydarzenia w określonym czasie (kampania polityczna), na dany temat (np. praw mniejszości, sytuacji zawodowej kobiet), wybrane elementy języka tekstów politycznych (np. jego militaryzację, metaforykę)<sup>7</sup>. One przynoszą bogaty obraz procesów, które związane są z językiem polityki.

## B. KŁAMSTWO W POLITYCE

Niemiecki XIX -wieczny myśliciel Heinrich von Treitschke (1834-1896) mawiał, że „polityka jest sztuką zdobywania, umacniania i rozszerzania władzy”<sup>8</sup>. Ta niezwykle pragmatyczna definicja nie bierze pod uwagę etycznych walorów rządzenia. Rozmija się z prawdą, która musi być pominięta, gdy wchodzi w konflikt z bieżącym interesem politycznym.

W 1982 r., w Coimbrze, w Portugalii, podczas spotkania z intelektualistami, Jan Paweł II wskazał na pięć obszarów, na których współcześnie prawda przegrywa z „zastępczymi wartościami”:

---

<sup>6</sup>B. Walczak, *Co to jest język polityki?*, [w:] *Język i kultura*, t. XI: *Język polityki i współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 15-20.

<sup>7</sup>B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 89-90. Por. B. Węgrzynowicz, *Prasa – seks i polityka*, „Spotkania”, 59(1992) nr 8, s. 7-8.

<sup>8</sup>Za: J. Höffner, *Chrześcijańska nauka społeczna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1991, s. 205.

1. Nowoczesna kultura, która przez całe wieki była duszą cywilizacji zachodniej, przechodzi kryzys; nie jest już zasadą ożywiającą i jednoczącą społeczeństwo, rozproszona nie jest zdolna do podjęcia swego zadania, jakim jest przyczynianie się do wewnętrznego wzrostu człowieka (ta utrata mocy i wpływu wydaje się mieć swe źródło w kryzysie prawdy).

2. Obiektywne widzenie prawdy często jest zastępowane stanowiskiem subiektywnym, bardziej lub mniej spontanicznym.

3. Moralność obiektywna ustępuje miejsca etyce indywidualnej, w której każdy zdaje się być sam dla siebie normą działania i godzi się na wierność wyłącznie tej normie.

4. Miejsce wierności zajmuje skuteczność.

5. Człowiek odnosi wrażenie, że żyje w społeczeństwie, w którym brak stałych wartości oraz ideałów<sup>9</sup>.

Działalność polityków, ze względu na zakres i siłę oddziaływania społecznego, ma bardzo duży udział w wytworzeniu się we współczesnej kulturze wymienionych przez Papieża „obszarów kłamstwa”. Polityka jako umiejętność zyskiwania poklasku, utrzymywania stanowisk i poszerzania obszarów wpływu stanęła w opozycji do obiektywnej prawdy, która nie ma dla niej zbyt wielkiej wartości<sup>10</sup>.

Spółeczeństwo jest poddawane kolejnym atakom kłamstwa politycznego, które zyskało nowoczesną formę i inaczej funkcjonuje niż w poprzednich epokach, lecz jego zadanie jest ciągle to samo – pokonanie prawdy w imię doraźnych korzyści politycznych. Jedną z odmian kłamstwa jest kłamstwo beznadziejności, podpowiadające bezsilność wszelkich starań obywatelskich w poznaniu prawdy, które jest zachętą do przyjęcia postawy bierności wobec „nowych czasów”, „nowego ducha historii” – wyrażanego rzekomo najlepiej przez media i lansowanego przez liderów „racji politycznych”. Józef Czapski w artykule z 1950 r. wskazał na ścisły związek, jaki łączy rezygnację z przyszłości własnej wspólnoty, porzucenie nadziei na lepsze czasy dla niej i walki o nią z utratą całej przeszłości, własnej historii. Pisał: „Historię piszą zwycięzcy. O Galii wiemy tyle, co o niej piszą Rzymianie, zniszczywszy ją pierwej. Co będą ludzie wiedzieć o Polsce, o roku 1939, 1940, 1944, zależeć będzie od tego, kto będzie zwycięzcą. Czytając encyklopedię sowiecką, rozdziały dotyczące na przykład 1920 roku czy pamiętniki Churchilla, mamy już pewne próbki. Czy cała historia Polski może być wówczas skurczona do jakiejś zręcznie spreparowanej przykrej anegdoty? Cóż będzie wtedy świat wiedział np. o wielkiej poezji polskiej, pewno tyle, co my wiemy dzisiaj o poezji Ga-

---

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Spotkanie z intelektualistami*, Uniwersytet w Coimbrze, 15 maja 1982, nr 6.

<sup>10</sup> Por. *Prawda w polityce*, [w:] *Wobec socjotechniki*, red. M. Renkielska, seria: *W poszukiwaniu prawdy*, z. 5, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1998, s. 51-102.

iii. [...] Cóż będzie z morzem naszej poezji, gdyby miał zapanować nad światem duch encyklopedii sowieckiej?”<sup>11</sup>

Drogi do przyjęcia przez obywateli politycznego kłamstwa są dokładnie i na różne sposoby przygotowywane. Dokonuje się to m.in. poprzez:

– system oświaty – niezwykle ważny kanał propagandowy, gdyż odbiorcą jest uczeń, a więc człowiek młody – zabezpieczający przyszłość polityczną, a jednocześnie szczególnie uzależniony od władzy;

– instytucje kultury masowej – rynek wydawniczy, programy kulturalne radia i telewizji, organizacje młodzieżowe, propagandowe formy rozrywki, które trudno odrzucić, chociaż zdarza się, że instynkt zbiorowy nakazuje ludziom wybierać raczej zubożenie kulturalne niż ideologiczne zatrucie;

– naukę – elitarny kanał ideologizowania życia społecznego, który opiera się na przyjęciu nowych reguł filozofowania, opisu świata społecznego, uprawiania humanistyki, ze szczególnym uwzględnieniem historii – co odcina społeczeństwo od wpływów nauki i tendencji ogólnościatowych, lecz umożliwia uzasadnienie kłamstwa politycznego;

– źródła informacji – odcięcie od swobodnego obiegu opinii publicznej jest logicznie związane z kłamliwą propagandą i warunkiem jej sukcesu;

– możliwie najdalej posuniętą kontrolę liderów opinii publicznej i autorytetów – zagrożeniem dla zdemaskowania kłamstwa politycznego jest bowiem każdy niezależny ośrodek myśli społecznej.

Kłamstwo polityczne może wiązać się z narzuconym obowiązkiem powszechnego w nim uczestnictwa. W państwach totalitarnych dokonuje się to przez:

1. „repetycję prostą” – obowiązek powtarzania politycznych sloganów propagandowych, traktowane jako wyraz lojalności wobec państwa;

2. „repetycję przekazującą” – aktywny udział w propagandzie organizowanej przez państwo, ogłaszanie stosownych oświadczeń i potępień, co łączyło się z oceną przydatności obywateli do zrobienia kariery społecznej<sup>12</sup>.

Wieloraka i wielokrotna ingerencja kłamstwa w życie społeczne rodzi w konsekwencji silnie wypaczony obraz świata, którego nie chce się poznać, bo jest to zresztą niemożliwe lub niezwykle utrudnione. Innym efektem jest silne pragnienie uwierzenia, że nie jest on taki zły, może jedynie „trochę”, o to jednak nie warto się kłócić, narażając się na odrzucenie przez władzę. Taka zaś postawa wynika w pewnym sensie z chęci usprawiedliwienia swego udziału w kłamstwie<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> J. Czapski, *Łańcuch niewidzialny*, Kultura, nr 6, 1950, s. 34. Por. A. Nowak, *Kłamstwo w polityce. Problem Polski końca XX wieku*, nr 6, Wobec socjotechniki..., dz. cyt., s. 103-124.

<sup>12</sup> B. Cywiński, *Wobec zorganizowanego kłamstwa politycznego*, „Widnokreśli”. Kwartalnik (Fryburg – Warszawa – Rzym), 1986, nr 2, s. 15-19.

<sup>13</sup> Por. K. Sanducci, *Wielki Bleff. Rzecz o Gorbaczowie*, wyd. PETIT, Gdynia 1990, s. 24-41.

## PROPAGANDA

Jean-Francois Revel, współczesny francuski myśliciel-polityk, analizując język polityki, doszedł do wniosku, że traci on coraz bardziej kontakt z rzeczywistością – rządząca klasa cierpi na „chorobę Alzheimera”: „Słyszymy tylko frazesy, magiczne formułki: »nietolerancja« to wytrych, który otwiera drzwi do pięćdziesięciu różnych kwestii, z których każda ma odrębną przyczynę i zasługiwałyby na osobne rozważanie; »dialog«, czyli zinstytucjonalizowane gadulstwo uważane za lekarstwo na wszystko; tzw. rozwiązania konkretne, sposób na unikanie zastanawiania się nad podstawowymi, generalnymi problemami; »wsluchiwanie się« w to, co mówią ludzie, czyli słuchanie tego, co się mówi samemu. Wbrew temu, co się ogólnie sądzi, myśl polityczna przeszła w ciągu ostatnich piętnastu lat głęboką odnowę. Ale polityczni aktorzy nic o tym nie wiedzą”<sup>14</sup>. Rozmijanie się polityków ze światem ich otaczającym związane jest z koniecznością narzucenia mu nowych idei, projektów i pomysłów, reprezentowanych przeważnie przez coraz mniejszą grupę tych, którzy otrzymali legitymację władzy od społeczeństwa w trakcie wyborów. W okresie pomiędzy kolejnymi wyborami społeczeństwo w niewielkim stopniu wnika w kolejne działania polityków, zadawalając się łatwym, prostym, zrozumiałym, lecz niekiedy niewiele mówiącym językiem propagandy.

Teksty propagandowe należą do perswazyjnych, czyli takich, których oddziaływanie ma na celu pozyskanie akceptacji lub choćby przychylności odbiorcy dla prezentowanych mu sformułowań. W działaniu perswazyjnym wykorzystuje się trzy techniki oddziaływania na słuchacza:

1. apelowanie o zajęcie określonego stanowiska i podjęcie określonego działania;
2. sugerowanie pożądanых interpretacji i ocen;
3. argumentowanie – racjonalne uzasadnianie słuszności prezentowanych poglądów.

Wypowiedzi perswazyjne różnią się stopniem jawności perswazyjnej i wyrazistością wykładników perswazji.

Jawne i bezpośrednio do odbiorcy adresowane są: apele (jawna jest intencja wypowiedzi) i argumentowanie. Do językowych sposobów skłaniania odbiorców do pożądanego zachowania i postępowania, które są jawne perswazyjnie, należą:

– forma drugiej osoby trybu rozkazującego – „Zostań członkiem!”, „Nie bądź obojętny!”, „Przyjdź!” – wzmocniona zazwyczaj wołaczem rzeczownika osobowo-

---

<sup>14</sup>J.F. Revel, *Polityczny Alzheimer*, „La Point” z 26 XI 1994. Zob. M. Jurek, *Ulotny świat polityki*, „Myśl Polska” 1177(1995) nr 6, s. 8.

wego: „Obywatelu!”, „Kobieto!”; niekiedy czasownikami trybu oznajmującego: „Chcę, żądam, rozkazuję”..., „Będziesz”..., „Zabraniam ci”..., „Zostaniesz”... ;

– wyrazy wskazujące przymus lub konieczność uczynienia czegoś – „Musisz przyjść”..., „Nie powinienes być obojętny”;

– wypowiedzi performatywne (kreujące nową rzeczywistość) – „Daję wam wolność”, „Otwieram nową szansę”;

– rytualne wyrażenia – „Szanowni Państwo!”, „Drodzy Towarzysze!”;

– odwołanie się do wzniosłych wartości, np. poczucia odpowiedzialności, skierowane bezpośrednio – „Zwracam się do Was, robotnicy polscy, wyrzeknijcie się dla ojczyzny Waszego niezbywalnego prawa do strajku!”;

– wyrażenia typu: „Do broni!”, „Wszyscy do um wyborczych!”, „Niech każdy włączy się”...

Niejawne perswazyjnie są wypowiedzi sugerujące, w których intencje wypowiedzi nie są werbalizowane (nazywane wprost).

Sugestia odwołuje się do wartościowań towarzyszących słowom, wyrażeniom, kategoriom gramatycznym oraz do tzw. presupozycji (założonym sensom wyrażień). Sugestie podlegają stopniowaniom, np. zdarzenie w miejscowości Z. można przedstawić rozmaicie:

– nagłówek neutralny – „Wydarzenie w Z.”;

– nagłówek z sygnałem negatywnej oceny – „Zamieszanie w Z.”,

„Zajścia w Z.”, „Zaniepokojenie sytuacją w Z.”;

– nagłówek z sugestią (przez nazwanie obiektywnie negatywnej sytuacji) – „Brutalna akcja policji w Z.”, „Ostra interwencja sił porządkowych w Z.”;

– nagłówek z sugestią „sytuacyjną” (użycie pewnych określeń językowo nacechowanych, lecz wywołujących negatywne skojarzenia)- „Strzały na rynku w Z.”; „Tymczasowe zatrzymania w Z.”;

– nagłówki z sugestią za pomocą wyrażen nacechowanych kontekstowo – „Bezowocne próby opanowania sytuacji w Z.”, „Bezskuteczne apele o spokój społeczny w Z.”;

– nagłówki z sugestią za pomocą nazwy o negatywnym składniku oceny – „Z.: chuligani w akcji”; „Rozróżba na rynku w Z.”

Środki językowe, możliwe do wykorzystania w wypowiedziach sugerujących, ewoluują, zmieniają się, tracą lub zyskują nowe zabarwienia znaczeniowe i emocjonalne<sup>15</sup>.

Warunkiem powodzenia w zabiegach o pozyskanie odbiorcy jest posłużenie się możliwie najbardziej zamaskowanymi i zróżnicowanymi „technikami” perswazji.

<sup>15</sup> B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy...*, dz. cyt., s. 91-94. Por. *Falsz politycznych frazesów, czyli pospolite złudzenia w gospodarce i polityce*, red. G. Nowak, tłum. M. Albigowski, J. Kłós, wyd. Instytut Liberano-Konserwatywny, Lublin 1996.



Zalicza się do nich:

1. Przekonanie odbiorcy o prawdomówności nadawcy i prawdziwości przekazywanych treści – służy temu umieszczanie w wypowiedzi mniej lub bardziej osobistych zapewnień lub „prawdziwościowych zaklęć”, jak np.: „Polsce potrzebna jest prawda”; „Prawdy trzeba nam jak chleba”; „Jestem przekonany”, „Pragnę zapewnić”, „Z pewnością”.

2. Agresję – wykorzystuje słowa ostre, raniące, często obraźliwe lub zniewalające. Celem nie jest tylko pokonanie przeciwnika, lecz uzyskanie oczekiwanej reakcji jak największej liczby odbiorców. Agresja werbalna przekreśla podmiotowość adresata i niszczy partnerstwo, podważa więc istotę obcowania ludzi ze sobą. Najczęściej służą jej następujące akty mowy: obraza (wyrażenie i zachowanie obraźliwe, uchybiające czyjejs godności), obelga (wypowiedzenie sądu negatywnego używając wyrażen nacechowanych emocjonalnie i aksjologicznie, w celu poniżenia), zniesławienie (wypowiedzenie sądu negatywnego fałszywego, przypisując komuś działania godne potępienia moralnego), inwektywa (postawienie komuś obrażającego zarzutu, zniewaga słowna). Niekiedy agresję tłumaczy się jako przejaw niezłomności postaw politycznych, krytykę, wyraziste ujawnienie poglądów.

3. Selekcję informacji i językowych środków wyrażania – w sytuacji konfliktowej w środowisku każdy z zainteresowanych wskazuje na inne argumenty, własny aspekt sprawy jako istotny, np. przy zatruciu środowiska przez zakład: właściciel zakładu („daję pracę”, „pomnażam dobrobyt państwa”, „nasze wyroby niezbędne”), pracownicy („nie wiedzieliśmy”, „inni też tak pracują”), mieszkańcy domów w pobliżu zakładu („normy są przekroczone”, „kary gdzie indziej są wyższe”, „za 10 lat będzie tu pustynia”). Selekcja związana jest ze stronniczością, a dokonuje się na poziomie informacji o faktach („co powiedzieć?”) i języka („jak powiedzieć?”).

4. Dobór słownictwa – w zależności od oczekiwanego efektu używa się słów, które:

– budzą skojarzenia pozytywne: „pokój, miłość, zdrowie, uczciwość, opieka, wolność, honor, sukces, demokracja, poczucie rzeczywistości, równy dostęp do nauki, obywatelska odpowiedzialność”;

– budzą lęk, niechęć, potrzebę dystansowania: „anarchia, bezrobocie, agresja, reżim, dyktatura, hipokryzja, tchórzostwo, obcy kapitał, politykierstwo, konszachty, żebranina, recydywa, pomówienia, czystka”.

W powszechnym użyciu są w tym specyficznym języku także wyrażenia z czasownikami, posiadające wyraźnie określone zabarwienie emocjonalne, np.

- wyjaśnia – próbuje wyjaśnić
- wykazuje – usiłuje wykazać
- stara się o poparcie – kokietuje
- mówi podniesionym głosem – wrzeszczy

- energicznie podchodzi do... – miota się gorączkowo
- obawia się o los najbliższych – umiera ze strachu
- ma uzasadnione podejrzenie – imputuje
- zastanawia się – gra na zwłokę
- prosi – nalega, upiera się, zebrze
- wie, że – utrzymuje, jakoby
- popiera stanowisko Z. – idzie na pasku
- doznał niepowodzenia – poniósł druzgocącą klęskę.

W celu wzmocnienia pozytywnych walorów wypowiedzi formułuje się analityczną nazwę czynności osoby, na której dowartościowaniu nam zależy: „udał się na spoczynek” (zamiast: „poszedł spać”), „udał się z wizytą” (zamiast: „pojechał”), „odbył przejażdżkę”.

W propagandzie konfrontacyjnej bardzo często korzysta się z figury wroga, któremu przypisuje się charakterystyczne atrybuty (jest zamaskowany, paskudny, żaloszny, nikkzemny, służalczy, jadowity, pazerny, miałki), podejmuje wyjątkowe działania (knuje, gmatwa, truje, judzi, dławii, bruka, nęka, zohydza), a wobec którego należy podjąć odpowiednie działania (prowadzić nieubłaganą walkę, zniszczyć, zdemaskować, pogruczotać kości)<sup>16</sup>.

5. Posłużenie się słownictwem zwykłego człowieka – zwłaszcza przysłowiami, powszechnie znanymi powiedzeniami, sentencjami, poprzez które odwołujemy się do zbiorowej mądrości, zdrowego rozsądku, autorytetu ogółu i retorycznej tradycji. Stwarzają wrażenie, że „wszyscy myślimy podobnie”. Korzystne jest odwołanie się do wypowiedzi ogólnikowych, np. „Jak świat światem”..., „Każdy Polak wie”..., „Najważniejsze są koszty społeczne”, „Wszyscy mamy takie same żółdki”.

6. Powołanie się na powszechność sądu – chociaż w praktyce jest ona raczej niemożliwa, np. „Wszyscy wiedzą, że”..., „Każdemu z nas droga jest przede wszystkim”..., „Opinia publiczna domaga się”..., „Wszyscy idziemy”...

7. Stosowanie superlatywów i słów, np. „prawdziwy”, „naprawdę” – retoryczna przesada, chociaż logicznie kwestionowana, służy przyjmowaniu zawartemu w niej wartościowaniu, np. wyrażenia: „najtrwalsza przyjaźń”, „najświętszy obowiązek”, „najważniejszy problem dnia dzisiejszego”, „pierwszym i podstawowym zadaniem jest”... lub podkreślające prawdziwość: „rzeczywisty”, „autentyczny”, „prawdziwy”.

8. Przenośnie i porównania – niektóre metaforyczne określenia osób, rzeczy i pojęć budzą uczucia pozytywne, inne zaś negatywne. Ryszard Kupiecki, w książce *Natchnienie milionów* sporządził listę 336 tytułów (epitetów, peryfraz, przeno-

<sup>16</sup> Por. I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 64-98.

śni), którymi w Polsce w latach 1944-1956 obdarzono Józefa Stalina. Pośród nich były m.in.: Wierny Syn Ludu, Pierwszy obywatel ludzkości, Głos prawdy, Jutrzenka nowej ery, Natchnienie milionów, Nieśmiertelny, Słońce Komunizmu, Wierny Sternik, Pochodnia rewolucji światowej, Ukochany opiekun młodego pokolenia, Wielki geniusz ludzkości, Wielki Wychowawca, Mądry nauczyciel pisarzy i artystów, Tytan myśli rewolucyjnej, Wypróbowany przyjaciel Polski, Nasz wzór, Duma Proletariatu, Gwiazda Kaukazu, Wielki uczeń Lenina, Orzeł nie znający bojaźni w walce.

Metaforyczność języka polityki ulega stosunkowo szybkim przemianom, zgodnie ze zmianami sytuacji i liderów politycznych. Każdy z nich odrębnymi określeniami i typowymi dla siebie wyrażeniami podkreśla odrębność i świeżość swych idei. Współcześnie np. bardzo często używa się, dla określenia polityki, metafory gry („gra parlamentarna”, „demokratyczne reguły gry”, „inaczej gra P.”) Teatralizacja polityki dotyka także opisu poszczególnych jej elementów: aktorów (politycy – „odgrywają rolę pierwszo- i drugoplanową”), reżyserów (liderzy – „główny reżyser sceny politycznej”), spektaklu („spektakl publiczny”, „komedia omyłek”, „widowisko”, „kolejna odsłona”), sceny („scena polityczna”, „rokowania pozakulisowe”), kurtyny („działać przy otwartej kurtynie”), scenariusza („scenariusz polityczny”, „czarny scenariusz”, „dwa scenariusze”), kostiumów i masek. Podobnie rozwinięte są metafory związane z grami rozrywkowymi i hazardowymi: gra w karty („rozdzanie kart”, „as z rękawa”, „znaczone karty”, „karty na stół”, „rozgrywający”), gra w szachy („pionki i figury”, „polska szachownica”, „pat i sytuacja patowa”, „szachować”), gry hazardowe („polityczna ruletka”, „poker”, „bankrut polityczny”). Użycie metafor sprawia, że odbiorcy mają poczucie, że rozumieją istotę polityki, mogą więc łatwiej odnieść się do jej działań.

9. Presupozycje – założone sensy wyrażen, przyswajane przez odbiorców w sposób nie w pełni świadomy, ponieważ podawane są jako wspólne założenia nadawcy i odbiorcy, co nie zawsze pokrywa się z rzeczywistością, np. „Mam nadzieję, że zachowanie prezydenta okaże się propaństwowe” – presupozycja: „prezydent dość często zachowywał się antypaństwowo”.

Łatwo jest wprowadzić ukryte założenia w pytaniach tzw. zamkniętych, np. „Czy chciałby się pan spotkać ze mną we wtorek, czy w piątek?” (presupozycją jest „pan chciałby się ze mną spotkać”) ; „Kto odpowiada za tak nieudolne zapisy szczegółowe?” (presupozycja: „zapisy szczegółowe są nieudolne”); „Kiedy wreszcie uwierzemy we własne siły?” (presupozycja: „nie wierzymy we własne siły”).

10. Eufemizmy – zastosowanie określeń zastępczych, by uniknąć wyrażen precyzyjnie wskazujących na to, o co chodzi, lecz kojarzących się niekorzystnie, celem zawoalowania prawdy. Mają najczęściej postać wielowyznaczonych preryfraz, np. „białe plamy”, „okres błędów i wypaczeń”, „obóz pokoju i postępu”, „noc kryształowa”, „postępowanie wyjaśniające” (zamiast: represje), „okresowe przerwy w pracy” (zamiast: strajk), „przeniesienie ludności” (zamiast: deportacja), „przej-

ściowe kłopoty” (zamiast: porażka), „drętwa mowa”, „burza mózgów”, „równowaga strachu”, „żelazna kurtyna”).

11. Środki składniowe – niektóre rodzaje zdań stwarzają szczególne możliwości perswazyjne. Jednym z przykładów jest opuszczenie wskazówki o subiektywności sądu („Uważam, że”...”; „Moim zdaniem”...) i wzmocnienie treści wskaźnikiem oczywistości sądu, np. „Z. jest z pewnością cynicznym graczem politycznym”; zastosowanie pierwszej osoby liczby mnogiej, np. „Pora skończyć z podziałem na swoich i obcych” i wyrazów „my”, „wspólnie”, „nasz”; wypowiedź pojedyncza, których podmiotem jest rzeczownik odczasownikowy, np. „Skupienie wszystkich sił i środków w jednym ręku umożliwi szybsze przeprowadzenie reform” – zdanie: „jeżeli skupimy”... – „to będziemy mogli”..., co z pominięciem wyrażenia „prawdopodobnie”, „zapewne” sugeruje oczywistość następstwa. Przydatne perswazyjnie są także zdania umożliwiające przeciwstawienie czegoś czemuś innemu, wskazując wynik, przyczynę, skutek, cel, warunek, lub że coś wydarzyło się pomimo czegoś. Są to:

– zdania przeciwstawne – np. „Różnimy się w poglądach na wiele spraw, ale łączy nas wspólna przeszłość”;

– skutkowe – np. „Partia stanie się ośrodkiem integracyjnym, gdy będzie stanowić znaczącą siłę przyciągającą innych”;

– przyczynowe – np. „Ludzie mają zamęt w głowie po tym wszystkim, co działo się w Polsce przez ostatnie 50 lat”;

– celowe: np. „Trzeba wrócić do źródeł finansowych niektórych instytucji, by ustalić, za czyje pieniądze zbudowały swą dzisiejszą potęgę”;

– warunkowe – np. „Gdybyśmy się wszyscy zjednoczyli, moglibyśmy otrzymać w wyborach nawet 30 proc.”;

– przyzwolenia – np. „Nie zejdziemy z obranej drogi, chociaż nie jest łatwa”<sup>17</sup>.

Celem języka perswazyjnego, a takim jest język propagandy politycznej, jest wywołanie u odbiorców określonych emocji, poglądów i zachowań społecznych. Wykorzystuje się przy tym intelektualne, wolitywne i emocjonalne przymioty ludzi. Efektem propagandy jest rozbudzenie różnego rodzaju instynktów społecznego zachowania, a więc reakcji mało uzasadnionych, odruchowych, spontanicznych, lecz pożądaných przez nadawców. Zależne są one w znacznej mierze od ideologii i jej zasadniczych treści. Współcześnie, tzw. propaganda świata postępowego, w sposób szczególny pobudza:

---

<sup>17</sup> B. Dobek-Ostrowska, J. Frasz, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy...*, dz. cyt., s. 102-110. Por. W. Pisarek, *Język służy propagandzie*, Kraków 1976; M. Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966-1971*, Warszawa 1991; A. Dąbrowska, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.

- instynkt zawiści – zaprowadzić równość, zabrać bogatym, dać biednym, ukarać panów;
- instynkt lenistwa – zmusić państwo, by nas uczyło, leczyło, karmiło, dawało pracę, płaciło;
- instynkt litości – popierać biednych, pokrzywdzonych, mniejszości polityczne, narodowe, więźniów odsiadujących karę, homoseksualistów;
- instynkt niechęci wobec tych, którzy od nas wymagają – religia to ciemnota, Kościół to totalitarna instytucja, szkoła jest źródłem stresów;
- instynkt poszukiwania przyjemności – przerywanie ciąży służy społeczeństwu, dostępność miękkich narkotyków chroni przed ciemnym rynkiem narkobiznesu, legalizacja domów publicznych umożliwi kontrolę zdrowotną;
- instynkt pogardy dla swoich i pokory wobec obcych – żyjesz w ciemnogorzdzie, jesteś człowiekiem drugiej kategorii, wejście w Europę umożliwi ci rozwój;
- instynkt snobizmu – jesteś w partii tych, którzy tworzą salony towarzyskie, umieją się zachować, znają świat;
- instynkt „każdy chce żyć” – pomyśl o karierze własnej i dzieci, czy zrobią ją w ten sposób, idź z siłami odpowiedzialnymi i rozsądku<sup>18</sup>.

## MANIPULACJA

Język polityki jest wykorzystywany do skonstruowania zaledwie wstępnych form nacisku społecznego. Odgrywa ogromną rolę w budowaniu propagandy, a więc przestrzeni perswazji oraz w procesach manipulacji politycznej. Silniejsze metody nacisku, czyli przymus i przemoc, wiążą się z środkami policyjnymi, technicznymi, które jednak zawsze współgrają z językiem propagandy i manipulacji. Tak więc język manipulacji politycznej jest najbardziej perwersyjnym sposobem korzystania z form językowych.

Termin „manipulacja” pochodzi od łac. *manipulus*, czyli „garść”. W łacinie średniowiecznej pojawił się czasownik *manipulare* w znaczeniu „robić coś rękami”. Dopiero w XIX wieku pojawiły się w językach europejskich określenia, pochodzące od tego słowa, dotyczące czynności umysłowych, a przy tym nieuczciwych. Obecnie określenie „manipulacja” zawiera znaczenie „nieuczciwych posunięć, machinacji”. W języku polskim oznacza „poczynanie sobie z czymś nieuczciwie w celu zdobycia określonego wpływu na ludzi”, np. manipulacja danymi, historią, literaturą<sup>19</sup>. „Manipulacja językowa” może być rozumiana dwojako: jako manipu-

<sup>18</sup> Por. P. Wierzbicki, *Upiorki*, Niezależne Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1995, s. 22-26.

<sup>19</sup> J. Puzynina, *O pojęciu „manipulacji” oraz sensie wyrażenia „manipulacja językowa”*, nr 6, [w:] *Nowomowa*, Zeszyty Edukacji Narodowej. Dokumenty, wyd. ON, b.m.w. i r., s. 7-21. Zob. tenże, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 203-223.

lacja dokonywana na języku (historią, literaturą) bądź manipulacja za pomocą języka (tekstów). Manipulowanie ludźmi za pomocą tekstów języka naturalnego może być rozumiane jako każda manipulacja dokonywana za pomocą języka (erystyka, propaganda, kłamstwo, insynuacje, eufemizmy) lub ściśle – środki językowe, a więc określone cechy wyrazów i struktury gramatyczne (a nie tylko treści wyrażane przez język) umożliwiają wywieranie wpływu na odbiorcę. Do takich środków należą: zapewniające stworzenia właściwej atmosfery odbioru i kształtujące pożądaną postawę wobec nadawcy (ozdobność komunikatu, rytualność, rymy, hasła, slogany, peryfrazy, metafory) oraz przekazujące (w postaci nasuwających się wniosków i skojarzeń) odbiorcy te treści, na których nadawcy zależy, a o których bezzasadności odbiorca nie zdaje sobie sprawy (wyrazy nieostre i wieloznaczne, wieloznaczne struktury gramatyczne). Do metod manipulacyjnych należy również dokonywanie arbitralnych zmian w kodzie językowym – modyfikacja znaczeń wyrazów (np. „liberał” w słowniku komunistów to „wróg klasy robotniczej i wyzyskiwacz”) lub usuwanie pewnych terminów ze słownika (np. cenzura)<sup>20</sup>.

Termin „manipulacja językowa” pozostaje jednak niejasny i nieprecyzyjny<sup>21</sup>. Łączy się, w powszechnym przekonaniu, z niejawnością, podstępem, nierzetelnym odbiorem informacji i doбором środków językowych, których celem jest możliwość kierowania zachowaniem ludzi, wywieraniem wpływu na ich nastroje, poglądy i opinie i osiąganiem własnych korzyści. Jest to działanie etycznie potępiane, gdyż cele i korzyści, które chce osiągnąć nadawca, są obce odbiorcy, niezgodne z jego potrzebami, a nawet dla niego szkodliwe. Manipulowanie jest zawsze jakąś formą fałszywej relacji między ludźmi, a tym samym bardzo trudne do wykrycia. Ukryte cele, które manipulacja zawiera, są możliwe do realizacji do chwili, gdy nie zostaną odkryte i zdemaskowane<sup>22</sup>.

Manipulacja bazuje na znajomości zachowań ludzi i ich reakcji w poszczególnych sytuacjach. Bardzo często wykorzystuje się w niej:

---

<sup>20</sup> Por. M. Głowiński, *Nowo-mowa (Rekonosans)*, [w:] *Język propagandy*, Warszawa 1979, s. 1-30; J. Puzynina, *Jak język pomaga manipulatorom*, [w:] *Manipulacja i obrona przed manipulacją*, Sesja na Uniwersytecie Warszawskim 1981, Zeszyty Edukacji Narodowej. Dokumenty, wyd. Adsum, brw., s. 8-16.

<sup>21</sup> Por. J. Bralczyk, *Manipulacja językowa*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, wyd. Universitas, Kraków 2000, s. 244-250.

<sup>22</sup> J. Kwaśniewski, *O manipulowaniu w życiu społecznym*, [w:] *Manipulacja i obrona przed manipulacją*. Sesja..., dz. cyt., s. 40-46. Por. J. Kirschner, *Manipulować – ale jak? Osiem praw postępowania z ludźmi*, przekł. M. Auriga, wyd. Sokrates, Warszawa 1994.

1. Konformizm grupy – lęk przed samotnością przez bycie w opozycji sprawia, że ludzie zgadzają się, choćby początkowo tylko pozornie, na propozycje manipulatora. Jeśli adresata informuje się o jednomyślnej, odmiennej od jego własnej opinii innych, jest on skłonny zmienić swój pogląd, nawet jeśli to przeczyłoby świadectwu jego własnych zmysłów.

2. Zmianę postaw poprzez zmianę zachowań – podejmowanie nawet małych, „niewinnych” działań sugerowanych przez manipulatora uruchomi mechanizm dalszych, zdecydowanych, o których sile adresat nie był nawet świadomy. Nawet jednorazowe zachowania pociągają za sobą ważne konsekwencje dla postaw człowieka.

3. Wytwarzanie dysonansu poddecyzyjnego – małe działanie, w afekcie czy „z rozpędu”, wytwarza zmianę postawy w celu „dopasowania” jej do owego zachowania; jest to silne, zwłaszcza wówczas gdy działanie było wolne, bez zewnętrznego przymusu. Efektem działania niezgodnego z postawą jest bowiem przykre napięcie, poczucie zdrady. Ponieważ zachowania już nie można zmienić, zmianie ulegają poglądy.

4. Wytwarzanie zobowiązania – pewne zachowania rodzą silne poczucie zobowiązań jednostki, zwłaszcza gdy miały charakter publiczny; manipulator nie musi zmieniać postaw człowieka, wystarczy, że pożądaną postawę umocni, organizując odpowiednią sytuację społeczną (wykorzystuje prawidłowość: „jeżeli powiedziałeś A, to musisz powiedzieć także B”).

5. Strategia: „Wstawienie nogi w drzwi” (*foot in the door*) – zgoda na podjęcie działania w celu realizacji małej przysługi, ułatwia postawienie nowych, większych próśb, a raz wykonana przysługa zwiększa uległość.

Strategia: „Drzwi w twarz” (*door in the face*) – nakłanianie do spełnienia dużej prośby, której spełnienia się nie oczekuje. W rzeczywistości prośba jest tak duża, że nikt nie jest zobowiązany do jej spełnienia. Dopiero po niej następuje druga – właściwa, znacznie bardziej umiarkowana. Odmowa związana z pierwszą prośbą ułatwia zgodę na spełnienie drugiej.

Strategia: „Nawet grosik pomoże” (*even a penny will help*) – zminimalizowanie prośby, aby każdy mógł ją spełnić, na przykład zbiór datków na cele charytatywne wielkości przysłowiowego „grosika” – prośba jest tak mała, że proszonemu nie wypada odmówić. Niezręcznie mu jest także dać „grosz”, więc asygnuje znacznie większą kwotę, która pozwala mu dobrze wypaść w zadanej sytuacji. Pozwala to na zebranie wielkich sum, gdyż rzadko kto odmawia takiej prośbie.

6. Wzbudzenie poczucia winy – po popełnieniu nawet małego wykroczenia, człowiek staje się znacznie bardziej uległy wobec prośby o pomoc; wykroczenie znacznie narusza poczucie własnej wartości i godności, a uległość wobec prośby jest formą zadośćuczynienia i odbudowania własnej wartości.

7. Rozbijanie jedności grupy – szereg relacji zachodzących w grupie ułatwia zastosowanie technik manipulatorskich, przez np. sianie podejrzeń, żerowanie na czyjejś nadmiernej ambicji, nierówności w rozdysponowaniu wspólnych korzyści itp.<sup>23</sup>

Wszystkie formy manipulowania zmierzają do względnie trwałych zmian postaw i przyszłych działań jednostki, która nie zdaje sobie sprawy z tego, czemu podlega. Czuje się człowiekiem autonomicznym, podejmującym decyzje własne i z nieprzymuszonej woli.

Manipulacja polityczna, pomimo swej nieetyczności, jest często wykorzystywana przez polityków ze względu na swą pragmatyczną atrakcyjność. Pozwala zdobywać poparcie również u tych ludzi, którzy nie chcą lub nie rozumieją intencji danego przedmiotu. Pozwala ukryć, przesłonić lub zatrzeć brak poparcia społecznego przez stwarzanie fasad, mistyfikację ideologiczną lub, w braku poparcia społecznego, zastąpić je odpowiednim manewrem taktycznym, aby „wymuszać, nie wymuszając”. Ponadto pozwala: zmniejszyć energetyczne koszty własnego działania i pokonywania oporu innych, zmniejszyć moralne koszty tego oddziaływania przez rozmycie pojęcia odpowiedzialności i sprawstwa, minimalizować ryzyko porażki i izolacji, maksymalizować asekurację, dokonywać elastycznej modyfikacji planu i przebiegu działania oraz posiadać „uniwersalne poręczenie”, gdyż możliwa jest do zastosowania we wszystkich okolicznościach społecznych<sup>24</sup>.

### KULTURA POLITYCZNA

Język polityki stanowi element tzw. kultury politycznej, ma na nią ogromny wpływ, a z pewnością jest jednym z mierników jej poziomu. Po języku politycznym najłatwiej można poznać jakość kultury politycznej danej społeczności.

Pojęcie „kultury politycznej” nie jest ściśle określone i precyzyjnie zdefiniowane. W 1963 r. G. Almond i S. Verba stwierdził, że są to postawy i orientacje członków danego społeczeństwa wobec polityki, na które składają się trzy czynniki: poznawczy, efektywny i wartościujący – znajomość polityki i zainteresowanie nią, poczucie wpływu i stopień rzeczywistego wpływania na życie polityczne oraz

---

<sup>23</sup> Por. M. Kofta, B. Malak, *Psychologiczne przestanki podatności i odporności na wpływ społeczny*, [w:] *Manipulacja i obrona przed manipulacją*, dz. cyt., s. 47-55; H. Świda-Ziemia, *Technika rozbijania grup jako jedna z najniebezpieczniejszych form manipulacji*, [w:] tamże., s. 56-72; A. Jachnis, J.F. Terelak, *Psychologia konsumenta i reklamy*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1998, s. 254-256.

<sup>24</sup> M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, s. 39-51.



wyobrażenia o celach i sposobach funkcjonowania systemu politycznego<sup>25</sup>. Najczęściej, przyjmując za podstawę szeroką definicję kultury, w zakres pojęcia kultury politycznej włącza się wszystkie utrwalone w świadomości ludzi wzory, normy i wartości dotyczące postępowania w życiu publicznym, metody sprawowania i zdobywania władzy, sposoby pełnienia ról politycznych, a także zasady funkcjonowania systemu politycznego. Jest to szeroka definicja, obejmująca zarówno postawy ludzi, normy i wartości tkwiące w ich świadomości, jak i działania różnych grup i wytwory tych działań<sup>26</sup>. W kształtowaniu każdego z tych elementów bierze udział język polityczny.

Kultura polityczna spełnia trzy główne funkcje:

1. regulacyjną – porządkuje i ujednocza działania polityczne poprzez normy i instytucjonalizację życia politycznego;

2. socjalizacji politycznej – odzwierciedla proces wchodzenia członków danej społeczności w kulturę polityczną, a więc nabywanie wiedzy o systemie politycznym, tworzenie poglądów i postaw politycznych, kształtowanie hierarchii wartości politycznych;

3. integracyjną – tworzy podstawy koordynacji działań politycznych oraz współdziałania jednostek i grup w dążeniu do osiągnięcia określonych wartości i dóbr<sup>27</sup>.

Najpopularniejsza typologia kultur politycznych, autorstwa G. Almonda i S. Verba, wyodrębnia:

1. kulturę parafialną (*parochial*) – cechuje ją brak zainteresowania systemem politycznym, brak świadomości swej roli w politycznych procesach i nieprzypisywanie polityce żadnej roli w indywidualnym działaniu. Pociąga to za sobą brak jakichkolwiek oczekiwań od systemu politycznego, brak wyspecjalizowanych ról politycznych, np. kultura polityczna plemion afrykańskich łączy się z brakiem ostrego określenia ról wodza i szamana, polityki i religii;

2. kulturę poddańczą (*subject*) – występuje świadomość złożoności systemu politycznego, zainteresowanie jego owocami i sposobem uczestniczenia w nim,

<sup>25</sup> B. Bankowicz, *Kultura polityczna*, [w:] *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1996, s. 131-132. Por. J. Karpiński, *Polska – Komunizm – Opozycja. Słownik*, Polonia Book Found LTD, Londyn 1985, s. 121-122.

<sup>26</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Judzi...*, dz. cyt., s. 198-199. Por. G. Bokszańska, *Koncepcja kultury politycznej w pracach historyków*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 10, 1978, s. 93-103; W. Markiewicz, *Kultura polityczna jako przedmiot badań naukowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, 1976, s. 11-34; R.R. Ludwikowski, *Polska kultura polityczna. Mity, tradycje i współczesność*, Kraków 1980; F. Ryszka, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 232-246.

<sup>27</sup> H. Groszyk, A. Korybski, *Kultura polityczna a procesy decydowania politycznego*, [w:] *Decyzje polityczne w systemach społecznych*, red. A. Bodnar, W.J. Szczepański, PWN, Warszawa 1977, s. 265-266; J. Hausner, *Przewodnik do studiowania nauki o polityce*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1986, s. 11-12.

lecz generalnie przeważa postawa podporządkowania się decyzjom politycznym, brak ambicji odegrania jakiegokolwiek roli politycznej jako jej „aktor”, np. kultury systemów autokratycznych;

3. kulturę uczestniczącą (*participant*) – charakterystyczna dla społeczeństw o ukształtowanych i demokratycznych systemach politycznych. Obywatele są zainteresowani polityką, jej owocami i aktywnym uczestnictwem w niej, celem utrwalenia lub zmiany poszczególnych elementów systemu politycznego<sup>28</sup>.

O społeczeństwie rozwiniętym można mówić wówczas, gdy istnieją wśród jego członków swoiste zależności i powiązania, gdy jest ono tworem zorganizowanym oraz gdy tworzy system społeczny. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy funkcjonują w nim specjalne ogniw, które kreują i stymulują jego rozwój<sup>29</sup>. Jednym z istotnych ogniw społecznych, współtworzących społeczeństwo, jest język, w tym także język polityki i świadomość wszelkich procesów z nim związanych.

#### Summary

Ancient systems of thought when analyzing politics pointed out at the language as one of its main elements. The specific place for making politics in those times was „agora” - the space for the public debate, where a politician could speak on public problems. The author of the article describes different subtypes of the political language: the language of propaganda and of diplomacy. He shows then how the language of politics is used in persuasion and in political manipulation. This kind of language is one of the elements of the political culture and is one of the criteria of measuring its quality. By analyzing the political language we can most easily define the quality of the political culture of any given social group.

---

<sup>28</sup>G. Bokszańska, *Koncepcje kultury politycznej w politologii angloamerykańskiej*, „Studia Nauk Politycznych”, nr 6, 1978, s. 170-172.

<sup>29</sup>Por. M. Chmaj, M. Zmirgodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996, s. 98-110.